# GAZETA OLSZTYŃSKA

**Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.**

**Przedpłata:**
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. ∴ ∴

**Ojców mowy, ojców wiary**
**Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony**
**Jezus Chrystus!**

**Ogłoszenia**
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na piątek 10. lutego 1922 r. Nr. 34.

# Ojciec św. Pius XI.

Z okazji wyboru nowego Papieża powtarzamy notatki naszej „Gazety" z r. 1820 dotyczące działalności obecnego Papieża Piusa XI jako Komisarza Papieskiego na terenach plebiscytowych.

## Msgr. Ratti Komisarzem papieskim na Warmji.

Warszawa 7 maja. »Kurjer Warszawski« dowiaduje się, że nuncjusz papieski w Warszawie Monsignore Ratti mianowany został przez Papieża komisarzem papieskim na Kwidzyńskie i Olsztyńskie.

## Delegacja warmijska u nuncjusza papieskiego w Warszawie.

Z okazji z pobytu swego w Warszawie panowie Władysław Pieniężny, Jan Baczewski i ksiądz Dr. Biliteweski złożyli uszanowanie Msgr. Rattiemu mianowanemu przez stolicę Apostolską komisarzem papieskim na Warmię i przedstawili stan rzeczy, wypowiadając żale i życzenia tutejszej ludności polsko-katolickiej.

Nuncjusz przyjął naszych rodaków **bardzo życzliwie**, i przyrzekł iż **położy łamę wszelkim germanizatorskim zakusom w kościele**, w żadnym zaś wypadku nie dopuści do tego **aby kościoła używano do propagandy politycznej w czasie plebiscytu.**

Kierować się zawsze będzie ścisłą neutralnością mając jedynie dobro wspólnej Matki naszej Kościoła na względzie. Nuncjusz przyrzekł wkrótce zjechać do Fromborka i pomówić z ks. biskupem. Na zakończenie audjencji jego Eminencja wyraził wobec delegacji życzenia abyśmy się rychło doczekali równouprawnienia i wolności. **Ze wszystkiem zdać się mamy na wolę Opatrzności Boskiej.**

## Posłuchanie u nuncjusza apostolskiego ks. arcybiskupa Rattiego.

Jak już pokrótce donosiliśmy, bawił w piątek i w sobotę wysoki komisarz kościelny dla ziem plebiscytowych ks. arcybiskup Ratti w Olsztynie.

W sobotę rano odprawił mszę św. w kaplicze domu chorych, poczem udał się do gmachu regencyjnego, aby się przedstawić Wysokiej Komisji.

Ks. arcybiskup Ratti wyraził też życzenie zapoznania się z tutejszym ludem polskim, wobec czego wybrała się delegacja ludu polsko warmijskiego, na czele z komisarzem Komitetu plebiscytowego i zastępcami rządu polskiego, razem około 30 osób, a w sali rejencji nuncjusz udzielił delegacji naszej łaskawie posłuchania.

Delegacja złożyła imieniem całej prawie ludności polskiej na Warmji hołd i uszanowanie wysokiemu dostojnikowi, wyrażając nadzieję ludu polskiego, że Warmja, która już dawniej należała do Polski i w przyszłości do Polski należeć będzie i że przyjazd dostojnika przyczyni się również do uspokojenia wzburzonych umysłów ludności katolickiej obu narodowości.

Nuncjusz ks. arcybiskup Ratti przemówił do delegacji po francusku. Podniosł sympatję, jaką ma osobiście do Polski i całego narodu polskiego. zaznaczył, że **wie, jakie naród polski przechodził koleje i prześladowania**, chociaż, jak sam Ojciec św. powiedział, **„był narodem zawsze wiernym tak swym tradycjom jak i Kościołowi katolickiemu"**. Tak nuncjusz jak i sam Ojciec św. życzą sobie, aby plebiscyt odbył się w spokoju **bez wszelkiego gwałtu i ucisku. Polak powinien zostać Polakiem i powinien to otwarcie wyznać.**

Niemiec również trzymać się powinien swej narodowości. W wzajemnem porozumieniu i ustępstwach powinny się narody miłować. Nuncjusz ubolewał, że tymczasem u nas na Warmji pozostać nie może, bo ogrom pracy woła go z powrotem do Warszawy, obiecał jednak, że wróci po plebiscycie i pozostanie tu pewien czas, przekonany, że właśnie po plebiscycie pobyt tu jego będzie konieczniejszy, niż teraz. Opatrzność, która narodowi polskiemu tyle łaski okazała i siły jego podtrzymywała, i w tym rozstrzygającym czasie nad wiernym ludem polskim czuwać będzie. To jest przekonaniem i życzeniem nuncjusza Rattiego.

Przemowę tę przetłumaczył delegacji po polsku komisarz plebiscytowy, a zgromadzeni wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć dostojnika kościelnego, który tak serdecznie współczuje i rozumie dolę i potrzeby ludu polskiego na Warmji.

W końcu posłuchania udzielił nancjusz papieski całej delegacji polskiej i ich rodzinom Apostolskiego błogosławieństwa.

Delegacja opuściła dostojnika kościelnego w nadziei, że osiągnie on wszystkie owoce, jakich się po nim spodziewa Ojciec św. a z nim cały wierny lud polski i zapewni tryumf sprawiedliwości i błogi spokój dla naszej ukochanej ziemi polsko-warmińskiej.

Wł. Pieniężny.

# Nie wolno nam milczeć!

## Głos Księdza Warmjaka.

Germanizacja w kościele oto smutna dla ludu polskiego w djecezji warmijskiej, tem boleśniejsza, iż właśnie zadaniem kościoła jest godzić i uspokajać narody wymierzając każdemu słuszne prawa, a pielęgnując właściwości narodowe, dotrzeć do serc sobie powierzonych i zabezpieczyć im szczęśliwość wieczną i doczesną. Ta boska instytucja o tak wzniosłych celach zostaje często niestety używaną do germanizacji ludu nieuświadomionego. Lud ten cierpi ale milczy, światlejsi tylko podnoszą wzruszające protesty do swej prasy, która wzywa o pomoc wszystkie narody kulturalne, ligę narodów, swych księży, władzę biskupią.

Daremne to wołanie, bo narody nie wygoiły jeszcze własnych ran po kataklizmie wojennym, liga narodów czyni tylko wielki rwetes, skoro się gdzieś natrętnego żyda za drzwi wyrzuci, a księża i władza biskupia nie chcą, albo nie mogą złemu zaradzić.

Życie ludzkie jest walką bezlitośną, w której słabe jednostki giną, a silne i odważne się zachowują i wybijają. Bóg pomoże, ale „zgniły ruszaj się« mówi przecież przysłowie warmijskie. A więc tylko silna samoobrona całego tamtejszego społeczeństwa polskiego przyniesie ratunek, walka toczona tymi samymi środkami, których używają germanizatorzy. Rzecz jasna, że będą oskarżać pod niebiosa Polaków broniących się, przewrócą wprost kota w miechu, taka przecież moda pruska. Gdy n. p. w wojnie zaczęli oto pewni ludzie gazami truć nieprzyjaciela, wtenczas wychwalali w gazetach swego ducha, wysoką kulturę, lecz gdy po kilku miesiącach nieprzyjaciel w ten sam sposób się im odwdzięczył, wówczas krzyczano o barbarzyństwie przeciwników. Więc nie zrażać się, lecz odważnie do dzieła. bo tylko odwagę oni szanują

Broniąc własnych praw w Kościele, nie walczycie bynajmniej przeciwko świętemu Kościołowi. przeciw księżom, albo władzy biskupiej, nie toczycie walkę jedynie z »Heimatvereinem", który choć teraz chce zwładnąć kościołem. Jego to właśnie sprawką jest uszczuplenie polskich nabożeństw. Mając bardzo często w osobach nauczycieli, organistów urzędowych, ciągłych obserwatorów wszystkiego co się w kościele dzieje, mając po nadto opłacanych garmanizatorów, a czasami denuncjantów, łatwo wywierają hakatyści swój wpływ ujemny i na księży. Każde dziecko chyba wie, iż na Warmji lepszych probostw i posad nie rozdaje władza biskupia, lecz prezes naczelny. A prezes naczelny stosuje się do raportów landratów, Amtsvorsteherów, sołtysów, nauczycieli i t. d, a ci są przeważnie zaufani Heimatvereinów. Dla tego się wcale chyba dziwić nie można, że słabe charaktery, jakimi są niektórzy księża zgermanizowani, ze względu na własne powodzenie, a może i na osobisty spokój, ulegają łatwo, czasami może nawet wbrew swymu przekonaniu, zachciankom »Heimatvereinu«, zamiast bronić słusznych praw powierzonych sobie parafjan.

Władza biskupia musi się także liczyć z »Heimatvereinem«, jako pobocznym rządem reakcyjnych Prus, bo ma pieczę nad dobrem całej djecyzji z jej olbrzymiem wprost zapotrzebowaniem pieniężnem. Rząd pruski bowiem zabrał kościołowi najpoważniejsze dobra i zobowiązał się w zamian dawać zapomogi dla celów kościelnych. Rząd ten nie dotrzymuje swych zobowiązań bezwarunkowo, ale często żąda ustępstw w sprawach polskich. (Tu porusza Szan. Korespondent sprawę wymalowania Kościoła w Kwidzynie. Red.) Komuż nie podpada, iż właśnie podczas plebiscytu pewien kanonik rozsyłał znaczne zapomogi pieniężne towarzystwom młodzieży na terenie plebiscytowym. Skąd się wzięły naraz owe fundusze? — W jakim celu dawano je owemu kanonikowi do dyspozycji? Umotywowanie przesyłek tych dla towarzystw. jako znajdujących się na terenie plebiscytowym, podpada w każdym razie. Albo któż nie przypomnina sobie w jaki sposób teroryzowano ks. biskupa Bludaua? »Ostpr. Zeitung« przecież szarpała go, jakoby sprzyjał Polakom i odrywał tereny plebiscytowe do Polski. Interpelowano nawet w sejmie berlińskim w sprawie rzekomych zamiarów ks. biskupa oderwania Warmji od Prus i stworzenia dla siebie Państewka. Wszystko to oczywiście chyba machinacją jedynie tylko reakcjonistów i hakatystów aby ks. biskupa zastraszyć i uczynić go uległym germanizatorskim zapędom. Więc ze względu na dobro całej djecezji władza biskupia nie może bronić Polaków poszczególnych parafji bez wszystkiego, a poszczególni księża nie chcą tego czynić ze względu na własne osoby.

Dlatego ludu warmijski, nie oglądaj się na nikogo, ale bierz się sam do dzieła, jeżeli nie chcesz utracić równouprawnienia w kościele, zbudowanym nie przez Niemców, ale przez ciebie, często z tak wielkimi ofiarami pracy i pieniędzy. Zwalczaj niemczyznę nieslusznie do kościoła się wkręcającą, a uwolnisz się nie tylko sam, lecz także i twych duszpasterzy i władzę biskupią od krępujących wpływów marnego »Heimatvereinu« Zwalczaj germanizację w kościele tymi samymi sposobami, jakimi ją zaprowadzają »Heimatvereiny.« Co im wolno, musi być dozwolonem i dla Ciebie, co dla Niemców nie jest grzechem, nie może być grzechem i dla Polaków.

A więc polski Warmjaku. Nie chodź pod żadnym warunkiem na kazanie niemieckie, lecz tylko na Mszę św. po kazaniu, przez to bynajmniej nie zgrzeszysz, bo II. przykazanie kościelne obowiązuje tylko do pobożnego słuchania Mszy św. Wtenczas twój ksiądz germanizator nie będzie miał do kogo przemawiać, boć wielka część »Heimatvereinerów» nie dba o Kościół.

Powtóre, nie śpiewaj w kościele po niemiecku, i nie zezwalaj na to, aby dzieci twoje śpiewały po niemiecku, ale nie śmiej się potem, gdy na chórze będzie »reral« organista, a na chórze jemu przytakiwać będzie jakaś Lemanka albo Gapowa, lecz czytaj sobie pobożnie z Twej książki, albo odmawiaj różaniec. Podczas polskiego nabożeństwa śpiewajcie wszyscy chętnie nasze rzewne polskie pieśni nabożne. Gdyby zaś organista wygrywał tylko piosnki wam nieznane, jak to się dziwnym i podpadającym sposobem gdzieniegdzie dzieje, to zaprotestujcie energicznie przeciwko temu u proboszcza i biskupa, bo organista jest opłacany przez was, jest dla was, a nie wy dla organisty, ma waszą pobożność wspierać, nie hamować.

Nareszcie starajcie się przy przyszłych wyborach kościelnych wybrać jaknajwięcej Polaków do dozoru kościelnego, oraz za tępstwa gmin, bo od tych instytucji jest proboszcz zależny w administracji parafji. To jest także bardzo ważna rzecz. Przypomnijcie sobie zabiegi heimatvereinlerów podczas ostatnich wyborów, od nich się uczcie, a nie dajcie się przez jakichbądź beamtrów skłonić do głosowania na Niemca. Przeciwnie, wybierzcie ludzi dobrych i religijnych z z jakiegobądź stanu, byleby był dobrym Katolikiem i stanowczym Polakiem.

W parafjach zaś, w których wam niesłusznie rugują się polskie nabożeństwa, napiszcie natychmiast zażalenie do Ks. Biskupa z jaknajwięcej podpisami nie tylko dorosłych ale i dzieci i proście grzecznie o naprawienie krzywdy. Tu jednak także zachować należy sposób heimatvereinów, przez ich nazwane

»stossweises Vorgehen« t. zn. nie posyłać podpisów całej parafji od razu, ale kolejno, w jednym miesiącu posłać prośbę z podpisami z jednej wioski, w następnym taksamo z drugiej, i tak dalej naokoło bez przestanku. Róbce wszyscy razem tylko 10 część krzyku, który robi jeden Agent Worgitzkiego w polskiej parafji, a napewno dojdziecie do celu, wybawicie się sami i spowodujecie waszych księży i władzę biskupią do uznania czarnej blagi »Heimatvereinów«.

Ks. Palmowski.

---

Podajemy głos Ks. Palmowskiego, jako rodowitego Warmjaka, w sprawie usuwania nabożeństw polskich w Kościele. Dalsze głosy w tej sprawie chętnie zamieścimy. Redakcja.

# Z „Gazety wojennej“

## organu urzędowego niemieckiej głównej komendy wojskowej z. r. 1914.

1) »Ogłoszenie rozkazu mobilizacyjnego w języku polskim i niemieckim przyjęto tu z wielkiem zadowoleniem. Także ogłoszenia komend korpusowych ułożone były w **języku polskim.** Żołnierze otrzymywali z magazynów wojskowych **polskie książki do nabożeństwa.** Biura informacyjne oblężone były przez publiczność polską. Umundurowani żołnierze rozmawiają w koszarach po polsku, bez przeszkody ze strony oficerów. Ludność polska zachowuje się spokojnie i z zapałem udaje się pod chorągwie«.

2) Irlandczycy więc uciskani przez Anglików, ufają Niemcom i spodziewają się od nich swobody. O ile więcej ufać powinni Niemcom Polacy, który powiedzieć sobie powinni, że **stworzenie niepodległej Polski** i upokorzenie Rosyi **leży w polityczym interesie Niemiec!**

3) »Zwycięzą też narody, które losy swoje połączą z losami Niemiec. Odnosi się to do wszystkich ludów, uciskanych przez Moskali; a przedewszystkiem **do Polaków!** Zwycięstwo Niemiec — **to swoboda Polski.** Zwycięstwo Rosyi — koniec Polski!«

4) »Obecnie przenieśliśmy operacye wojenne na ziemie polskie. **Przynosimy Polakom długo wyczkiwaną swobodę.** Zaznaczając to, spodziewamy się, że Polacy przyjmą nas życzliwie, jako przyjaciół i dopomogą wojskom naszym, wśród których tyle tysięcy Polaków pruskich walczy **„za naszą i waszą sprawę:“**

5) »Jeżeli obecnie Austrya, w urzędowo wydanej proklamacji do Polaków pod berłem rosyjskiem, za powiedziała odzyskanie **niepodległości** w razie zwycięstwa, stało s ę to bez najmniejszej wątpliwości **w zupełnem porozumieniu z rządem niemieckim.** Nie jest to złudną obietnicą tylko w celu wywołania powstania, ale na raczej na celu naprawę **wielkiej niesprawiedliwości historycznej.** Rzeczą Polaków zaś będzie, nie pozwolić, aby ta wielka chwila przeszła bez jej wyzyskania, ale przyłożyć własną rękę do oswobodzenia«.

6) »Ie kobiet zgwałcono, tego pewnie nikt nie zbada, gdyż przeważnie ukrywają swoję hańbę. W alesie grotkowskim pod Działdowem znaleziono 9 kobiet z odciętemi piersiami i rozprutemi brzuchami. Wszystkie były **Polkami.** (Wtenczas Mazurki widocznie dla cesarskiej głównej komendy wojskowej były Polkami. A dziś? Red.) W przytułku dla starców zastrzelili kozacy dwie staruszki i zażgali dwóch starców.

Wobec powyższych potwornych zbrodni i łajdactw na szyderstwo zakrawa odezwa generałów rosyjskich, którą rozrzucono w Prusach, zapowiadająca walkę tylko z wojskiem i obiecująca uszanowanie własności prywatnej! Ci sami, którzy przychodzą z przyrzeczeniem odbudowania Polski, zaczynają to odbudowanie od gwałcenia, mordowania, palenia i rabunku wśród **ludności polskiej** na Warmii!“

* *

Z powyższych notatek umieszczonych w „Gazecie wojennej“ **organie urzędowym niemieckiej głównej komendy wojskowej,** dowiedzieć się możemy, w jaki to obłudny sposób starały się cesarskie Niemcy umizgiwać narodowi polskiemu, ażeby uzyskać »Kanonenfutter« dla siebie.

Gadano o »niepodległej Polsce«, o »swobodzie«, o »niesprawiedliwości historycznej« i szafowano naj rozmaitszemi frazesami.

Na Mazurach pod Działdowem mieszkali dawniej Polacy, a dziś mieszkają tam „unerlöste deutsche Brüder“. Na Warmji, podług urzędowego organu, mieszkała **ludność polska,** a dziś mieszkają tu — tylko Niemcy.

Zaiste, prawdziwie krzyżacka to metoda.

# Ratujcie dzieci polskie!



Wspierajcie Polsko-Katolickie Tow. Szkolne.

# Kura przygotowawczy dla nauczycieli pomocniczych.

»Z polecenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego pomorskiego urządza się w Starogardzie jeszcze jeden i to ostatni roczny kurs przygotowaczy dla polskich nauczycieli pomocniczych. Kandydaci (tki) złożą się winni, przesyłając własnoręcznie pisane podania wraz z życiorysem, metryką urodzenia, ostatniem świadectwem moralności, (wystawionem przez ks. proboszcza) do inspektora szkolnego II. w Starogardzie.«

Adres: Ksiądz Karczyński. Powiatowy inspektor szkolny II Starogard (Pomorze) Pomerellen. Westpolen.

Dla młodzieńców 18 letnich lub starszych i panien 17 letnich i starszych z obczyzny nadarza się dobra i ostatnia sposobność przejścia kursu w Polsce na nauczycieli (ki) pomocniczych, którzy po rocznej nauce otrzymają zaraz posady w Polsce. Naturalnie, że utrzymać się muszą przez ten rok za własne pieniądze. Koszt przypuszczalnie 4 do 5 tysięcy marek pol. miesięcznie.

Zgłosić się trzeba do Polsko Katolickiego Tow. Szkolnego na Warmię w Olsztynie.

# KRONIKA.

Olsztyn, 9 lutego 1922.

Kalendarz na piątek: Scholastyki †

Wschód słońca o g. 7.22; zachód o g. 5,11

— **Wobec stanowiska centrum,** a raczej organu centrowego »Volksblattu« olsztyńskiego zajętego co do działalności obecnego Ojca św. Piusa XI. jako Komisarza Papieskiego na naszych terenach plebiscytowych, uważamy za rzecz konieczną, ażeby osoby, które miały to szczęście rozmawiać z Msgr. Rattim, zechciały nas łaskawie poinformować o stanowisku jego do narodu polskiego. W dzisiejszym numerze podajemy notatki dotyczące działalności obecnego Papieża na tutejszym terenie z rocznika „Gazety Olsztyńskiej“.

— r. **Dr. Fleischer,** poseł centrowy do parlamentu niemieckiego żąda w artykule w centrowym „Volksblacie“ dla ludności wschodniopruskiej dostępu do Wisły i używania rzeki dla okrętów i towarów, czyli przemysłu i handlu wschodniopruskiego. Żąda również kolonizacji w Prusach Wschodnich. Mają tutaj być osiedlani koloniści niemieccy wypędzeni rzekomo z Polski i z Rosji. W tej pracy pomagać ma „Ermländischer Bauernverein“.

— r. **Proces** przeciwko redaktorowi pisma naszego odbyć się nie mógł, ponieważ świadkowie przybyć na termin nie mogli.

— **„Unsere-Heimat“.** W nr. 6 krzyżackiego pisma znajduje się artykuł „Das Verbrechen des Korridors“, w którym czytamy następujące znamienne uwagi: „Polska jest bardzo źle kierowaną filją Francji i zapisała się owemu narodowi, w którego polityce najgorsze instynkty się ujawniają, skórą i włosami. (Mit Haut und Haaren). Odczekajmy cierpliwie, aż nieco więcej porządku dostanie się do

# Przegląd polityczny.

## Niemcy.

### Strejk kolejarzy przerwany.

Berlin, 7 lutego. Związek kolejarzy powziął uchwałę aby chwilowo przerwać strejk. Rząd dał przyrzeczenie, że masowo wydalać personalu kolejowego nie będzie, zastrzega sobie jednak pewne zarządzenia, co do których linje wytyczne ustanowi gabinet.

# Wiadomości kościelne.

### Diecezja chełmińska.

Ks prob. Wysiński z Torunia (N. Maryi Panny) otrzymał od magistratu toruńskiego prezentę na probostwo u św. Jana w Toruniu.

Przesiedleni zostali księża w kurjusze: Rutkowski z Zwiniarza do Radzyna, Strużyna z Radzyna do Strzepcza.

# Apostół i zbawca Litwy

## (Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

34)

(Ciąg dalszy.)

Sekretarz papieski Theodorich von Niem (In vita Johannis Papae XXIII ad an 1416 p. 44 edit. Meibomianae) pisze tak: Et ecce! quales in fratribus hospitales B. Mariae nutrivit et nutrit alumnos simplex et fidelis populus Germanorum. Qui fratres olim sub typo fervidae sanctimoniae et summae devotionis Prussiam, Estoniam, Curoniam et alias regiones suae ditioni subdiderunt. Et ecce! qualiter his diebus moderni magister et fratres in arctum primum conversi, **quicquid eis utile, licere putant.** Quia non modo, prout olim facere consueverunt, contra paganos et incredulos militant, sed contra Christianos, eis non subditos et vicinos. **Et vix aliquos sinunt pacificos remanere. Et, quod deterius est, quicquid eis placet, sibi conantur potenter et omnimode usurpare: nec ad libertatem ecclesiasticam ant reverentiam, vel ius et iustitiam habendo respectum.** Et quam subtiles sint exactores, et per quot exquisitas vias maximas sibi cumularint, et incessanter accumulent divitias, puto, quod **vix aliquis crederet, nisi personaliter hoc vidisset.** Circa finem mensis Februarii procuratores Regis Poloniae, per organum vocis advocati sui coram nationibus Concilii Constantiensis, proposuerunt excusationes Regis Poloniae, quare inductus fuid ad movendam guerram (— bellum. Autor) magistro, et fratribus B. Mariae Teutonicorum de Prussia, et fuerunt multi articuli horrenda continentes (...! oto! Jakżeż to dzisiaj **mistrz i bracia zakonni... myślą, że wolno im wszystko [uczynić] co im jest pożyteczne.** Ponieważ nietylko jak kiedyś zwykli byli czynić przeciw poganom i niewiernym walczą, ale przeciw chrześcijanom, im nie poddanym i im sąsiednim. **I prawie nikomu niedają spokoju.** I co jest jeszcze gorszą rzeczą, **śmią gwałtem i na każdy sposób sobie przywłaszczyć, co im się spodoba; nie mają żadnego uszanowania ani przed wolnością i godnością kościoła, ani przed prawem i sprawiedliwością. I jak gruntownie oni zabierają i przez ile wyrafinowanych sposobów,** bardzo wielkie bogactwa nagromadzili i jeszcze ciągle sobie gromadzą, **nigdby** moim zdaniem pewnie **nie uwierzył, chyba żeby to był sam osobiście widział.** Przy końcu miesiąca lutego prokuratorzy króla polskiego, powołani przed oblicze narodów soboru kostnickiego, przedłożyli uniewinienia króla polskiego, jak on został spowodowany do prowadzenia wojny przeciw mistrzowi i bracom zakonu niemieckiego N. Marji Panny w Prusach i **byływ tam ustępy, zawierające rzeczy okropne).** — **„Nie wiem naprawdę“,** pisze autor królewsko[...] dalej, **„czy rozbojniczy naród kozacki, cygański albo czy zgraja rozbójników morskich mogłaby być gorzej odmalowana,** gdy tu wszystkie tajny sekretarz papieski przed oczyma ogólnego soboru w Kostnicy Krzyżaków w Prusach opisał. (Ich weiss wahrhaftig nicht, ob das räuberisch-Cosacken- und Zigeuner Volck oder die Gesellschaft der Freybeuter ärger abgemahlet werden könnte als hier ermeldter Papstlicher geheimter Secretarius, für den Augen des allgemeinen Concilii zu Costnitz die Creutz-Herren in Preussen beschrieben hat.) Lepiej by był autor dla honoru zakonu uczynił, gdyby był o soborze w Kostnicy milczał. Bo przez to wychodzi na jaw, że skarga, którą król polski wytoczył przed wspomnianym soborem przeciw Krzyżakom nic innego nie zawiera niż to, co także **przez innych znakomitych mężów owego czasu jest głośno potwierdzone. W tomach soboru kostnickiego, które książe Rudolph August z Brunświku z wielu archiwów rzymsko-katolickich dworów zebrał, znajdują się** na różnych miejscach (Tomo III. parte XV. p. 359 et p. 442. Tomo III Part. II p. 6. 7. Tomo IV. Part. III p. 164. Tomo IV. Parte V p. 387. Tomo IV Part. VII. p. 548 et 606 et 615. 790. 865) **bardzo wiele** pięknych **ustępów, które tu wchodzą w rachubę.** Najwybitniejsze z nich są:

I. **Że Krzyżacy nie dotrzymywali ani żadnej wierności ani żadnej wiary.**

II. **Przez swe bezbożne życie gorszyli oni niewypowiedzianie nowonawróconych Litwinów i Żmudzian.**

III. **Nie troszczyli się o ni o wiarę mieszkańców, lecz o ich dobra i kraje.**

IV. **Wyraźnie nauczali, że było im wolno, niewiernym zabierać własność.**

V. **Króla polskiego od tego czasu, gdy został chrześcijanem, napadli po nieprzyjacielsku niemal co rok tylko dlatego, ponieważ zakon nie chciał cierpieć, żeby Polska i Litwa miały jedną głowę** (A więc Polska ściągnęła na siebie za to, że zasłoniła Litwę przed zgubą, straszną i niebezpieczną zemstę Krzyżaków. Autor obrony).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

europejskiego kotła czarownic; także Francuzi ze swego obłąkanego szału się kiedyś zbudzą. A Polska, owa małpa Francji (der Affe Frankreichs) także otrzeźwieje. Wtenczas my Niemcy przedłożymy nasze rachunki z większemi widokami ich wyrównania aniżeli dziś". — W taki sposób wyraża się Polakach, Polsce i Francji „Unsere Heimat", która czytają i do którego pisują także nasi centrowcy.

— **Wygrana Miljonówka** przy ostatniem ciągnięciu (w sobotę 4 bm.) padła na nr. 4 872 839.

## Z Warmji.

* **Olsztyn** W nocy z 31 stycznia na 1 lutego włamali się złodzieje do szpichlerza handlarza Markiewicza w Lecu i skradli 100 skór kozich, 40 skór cielęcych, 30 funtów końskiego włosia i 1½ centnara koniczyny. Jeżeli by chciano tutejszym kupcom sprzedać skradzione rzeczy winni zawiadomić o tem policję kryminalną. Za wykrycie złodziei została wyznaczona nagroda. — Szoferowi Zimmermannowi skradziono przed kilku dniami z zamkniętej szafy pugilares, w którym się znajdowało 550 marek. Podejrzenie padło na szofera Mletzkiego, którego aresztowano i osadzono w tutejszym więzieniu.

— Kupcowi Schenkowi przy ulicy Bismarka skradziono przed kilku dniami 2 beczki smalcu i 2 beczki marmelady ogólnej wartości 2300 marek. Po złodziejach niema śladu — Aktorce L. Marten skradziono 6 b m. torebkę ręczną, w której się znajdowało 46 marek. — Złodzieje włamali się w nocy z 7 na 8 stycznia do piwnicy kupca Steinaua przy ulicy Cesarskiej i skradli wielką ilość towarów i wina. Wiadomości uprasza policja kryminalna pokój 54. — Na wczorajszym targu skradł robotnik A Neumann pani Heinscher portfel, w którym się znajdowało 400 mk. Kradzież zauważono. Złodziej rzuciwszy portfel o ziemię począł uciekać. W bliskości Łyny dognano go jednak i aresztowano. Okradzionej oddano portfel z pieniądzmi. — Jednej z ostatnich nocy aresztowano A. Teidel, która skradła pewnemu panu pierścień ślubny i sprzedała go za 630 marek

— Nieszczęście wydarzyło się przed kilku dniami w mieszkaniu robotnika Netzego zamieszkałego przy ulicy Garncarskiej (Töpferstrasse). 1½ letnia córeczka N. chciała wziąć ze stołu filiżankę gorącej kawy, przyczem wypadła jej filiżanka z rąk i gorący płyn oblał twarz i piersi dziecka. Wskutek strasznych poparzeń umarło dziecko.

* **Purda** Donosimy uprzejmie, że Towarzystwo Ludowe w Purdzie nadal istnieć i pracować będzie. Zarząd zebrał się i uchwalił, że należy jak najprędzej zwołać zebranie, na którym przychód i rozchód z r. 1921 będzie wyjaśniony. Na zebraniu przedstawi się również Towarzystwu sprawę polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego, które jest nam tak bardzo potrzebnem. Zarząd Towarzystwa wzywa również do zapłacenia składek z przeszłego roku i prosi także o regularne płacenie składek miesięcznych. Wzywam parafię z Purdy, ażeby wstępowali licznie do Towarzystwa. Zapłacone pieniądze nie idą na marne, bo ze składek wspomnianego Towarzystwa korzystają członkowie w razie choroby lub śmierci. Na przyszłe zebranie zapraszamy także Kubę z pod Wartemborka.

M. Broch z Purdy, przewodniczący.

* **Biskupiec.** Z powodu uszkodzonego pieca powstał przeszłej soboty w mieszkaniu robotnika Matxa mały ogień. Matka wyszła po mleko zostawiwszy troje dzieci w wieku od 1¼ do 5½ lat w domu. Wychodząc z domu zamknęła drzwi na klucz Ogień uszkodził sufit nad piecem i wskutek silnego dymu udusiły się dzieci. Sąsiedzi zauważywszy ogień weszli prze okno do mieszkania i znaleźli dzieci bez życia. Wszelkie starania ożywiające spełzły na niczem.

## Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Kierownika budowniczego M. Kneffla aresztowano przed kilku dniami za sprzeniewierzenia w urzędzie.

* **Malbork.** Na ostatni targ na konie spędzono 41 zwierząt. Za konie na rzeź płacono 1500—3000 marek, za lepsze konie 5—6000 marek, a za najlepsze konie 12—16000 marek.

* **Elbląg.** Przed tutejszą izbą karną toczył się przed kilku dniami proces przeciwko robotnikowi Barwigowi stąd. B. żyje tylko z żebraniny i wspomagać go musi kasa ubogich. W krótkim czasie otrzymał z wspomnianej kasy 853 marek. Miejski urząd pracowniczy (Arbeitsamt) postarał mu się kilkakrotnie o pracę, lecz wszędzie było mu niedobrze i nigdzie nie chciał pracować. Sąd skazał go na 3 tygodnie więzienia.

* **Susz.** Pewien posiedziciel w Jakóbowie miał syna, który był od młodości kaleką. Rodzice bojąc się o życie, nie oddali dziecka lekarzom celem operacji. W końcu jednak ulegając namowie oddali chłopca do zakładu ortopedycznego i ku wielkiej radości rodziców powrócił chłopiec zdrowy i uleczony do domu.

## Z Mazur.

* **Łatana.** Mazur Welskopp nadesłał nam w liście podarłą na strzępy „Gazetę Olsztyńską" wraz z ordynarnym i obraźliwym listem, pisanym po niemiecku z licznemi błędami. Za ten wysoce »kulturalny« czyn powinien Welskopp otrzymać jaką nagrodę od „Heimatdienstu".

* **Biała.** Przeszłej soboty wybuchł ogień w młynie p Zandra Straż pożarna przybyła niebawem i zapobiegła rozszerzeniu się ognia. Podczas pożaru eksplodowała beczka benzolu, wskutek czego wszystkie szyby sąsiednich domów powypadały. Spalił się szpichlerz, w którym się znajdowało 12 000 centnarów zboża. Szkoda wynosi więcej niż 5 miljonów marek. Przyczyną ognia ma być podpalenie z zemsty.

## Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Pr. Holąd.** Wielki pożar wybuchł minionej niedzieli w hotelu Kaiserhof i przerzucił się na sąsiednią drogerję P. Grimma i wieżę kościoła ewangelickiego. Spalił się doszczętnie hotel i drogerja oraz wieża kościelna. Telegraficznie zawiadomiona straż pożarna z Elbląga nie przybyła. Prawdopodobnie spotkała w drodze jakieś przeszkody.

* **Ragneta.** Minionej środy zastrzelił jakiś nieznajomy człowiek posiedziciela Lofflera z Lapalohten na szosie prowadzącej do Fitschen. Morderca zrabowawszy zegarek i pugilares, w którym się znajdowało 200 marek uciekł. Następnego dnia strzelano kilka krotnie do pewnego przejeżdżającego woźnicy. Strzały na szczęście chybiły. Grypa panuje w okropny sposób w całym powiecie. Prawie wszystkie szkoły z tego powodu zamknięto.

* **Tylża.** Na ostatni targ na konie spędzono około 500 zwierząt. Pozamiejscowych handlarzy było bardzo mało, wskutek czego handel był ospały. Za najlepsze konie płacono 18—20000 marek, za średnie 8—12000 marek, za konie na rzeź 1400—2000 marek.

## Z dalszych stron.

* **Berlin.** W pewnym tutejszym pensionacie aresztowano przed kilku dniami kominiarza E. Hilperta, którego szukała już dłuższy czas policja kryminalna za liczne oszukaństwa. H. pracował planowo. Dowiadywał on się kiedy ż ny kupców itd. znajdowały się same w domu i przedstawiwszy się jako urzędnik kryminalny, chciał aresztować męża. Nie zastawszy go naturalnie w domu przeszukał caie mieszkanie. Następnie zażądał papi rów wartościowych bižuterji itd. Otrzymawszy żądane rzeczy włożył je do szafy, ale w chwili, gdy kobieta poszła po klucz, uciekł zabrawszy wszystko ze sobą. Na wieść o ego aresztowaniu zgłosiło się 50 kobiet, które aresztowany ukrzywdził. Podług jego zeznań odbył on za oszukane pieniądze podróż do Włoch. Obecnie udaje warjata.

**Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!**

## Z Polski.

* **Katowice.** Niemieckie gazety poranne przynoszą wiadomość, powtórzoną za »Journal des Debats«, iż na posiedzeniu piątkowem rady ambasadorów nastąpiło ostateczne ustalenie ogólnych kosztów zarządu i okupacji koalicyjnej na Górnym Śląsku za lata ubiegłe.

Na tem samem posiedzeniu oznaczono sumę, jaka z tej kwoty przypada na Polskę i na Niemcy.

Postanowiono również, iż oba te państwa mają pokryć koszta odszkodowań dla ludności G. Śląska. Zawiadomienie o tej uchwale przesłane będzie równocześnie rządowi polskiemu i niemieckiemu.

Na odwachu policji w Gliwicach władze koalicyjne skonfiskowały znaczne zapasy broni. W Gliwickiej Hucie (dawniej Königshütte) skonfiskowano skład broni, który następnie ransportowano na 15 samochodach ciężarowych. W rzeźni gliwickiej wykryto skład broni, mundurów oraz hełmów stalowych dla 600 żołnierzy. W mieszkaniu orgeszowca Wowry znaleziono 200 karabinów i kulomioty, w mieszkaniu oficera niemieckiego Zaczka znaleziono wielkie zapasy broni. W hucie państwowej znaleziono 470 pocisków armatnich, 160 karabinów, 15 000 naboi, 173 hełmów stalowych, 2 miotacze min, 9 karabinów do ostrzeliwania tanków, 9 karabinów maszynowych, 800 granatów ręcznych oraz wielką ilość materjału wojennego. Aresztowano kierownika warsztatów kolejowych i dyrektora huty państwowej.

* **Pelplin.** Drugą rocznicę wkroczenia tu wojsk polskich obchodzono w ostatnią niedzielę stycznia. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele farnym, po którem ks. prob Lewandowski wygłosił stosowne kazanie. W kościele obecne były wszystkie miejscowe towarzystwa ze swymi sztandarami. Podczas urządzonej przez Tow. św. Cecylji wieczornicy wygłoszono piękną przemowę a oprócz tego był śpiew i deklamacje oraz przedstawienie teatralne. Ludność okazała radość swą z tak miłej i pamiętnej rocznicy także przez przyozdobienie domów chorągwiami i sztandarami.

* **Poznań.** Odbyło się tu walne zebranie stowarzyszenia burmistrzów. Wspomniano na niem m. i. o zgonie ś. p. papieża Benedykta XV., który to zgon i katolicka ludność Polski szczerze opłakuje. Na tem zebraniu wybrano też nowy zarząd, w którego skład weszli pp.: Musielak z Ostrowa jako prezes. Scholl z Szamotuł jako jego zastępca, Figna z Jarocina jako sekretarz, Niestrawski z Wrześni jako skarbnik a Polski ze Środy i Holland z Buku jako ławnicy.

— Tutejszy Ogród Zoologiczny otrzymał od rządu miljon marek zapomogi.

* **Gdańsk.** »Gazeta Gdańska« donosi: W gdańskiej dyrekcji kolejowej poruszono myśl rozszerzenia podmiejskiego ruchu kolejowego z Gdańska do Sopot, w ten sposób, aby pociągi lokalne kursowały z Gdańska przez Sopoty do Gdyni. Na tem zarządzenie zyskałaby niewątpliwie Gdynia, jako rozwijające się coraz bardziej polskie kąpielisko morskie.

* **Wiślica.** (Odbudowa cennego zabytku.) Słynna z piękności i jedna z najstarszych w Polsce kolegiata wiślicka, dzieło Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, zrujnowana podczas wojny ma zostać odbudowaną Zawiązał się już Komitet, płyną składki i rozpoczęły się narady fachowców. Kierownictwo odbudowy objęmie p. Szyszko Bohusz, kierownik restauracji zamku na Wawelu.

## Poradnik dla gospodarzy.

### Zużycie tłustej gliny oraz piasku na uprawną rolę.

Glina zawiera w sobie kwas fosforowy, potas, wapno i inne materje mineralne w najrozmaitszych ilościach i związkach, stosownie do tego, z jakich minerałów owe delikatne i zwietrzałe szczątki pochodzą. Nadaje się do nawożenia gruntów słabszych i murszatych, zwykle w glinę mało zasobnych.

Wydobyta z głębszych warstw ziemi, zawiera glina często rozmaite szkodliwe związki, szczególnie żelazo z siarką, dlatego przed użyciem na rolę, należy dobrze zbadać glinę, a najlepiej pozostawić ją przez dłuższy czas na wolnem powietrzu, by przewietrzała i pozbyła się owych szkodliwych związków.

Rozwiezienie piasku na ziemię ciężką, iłowatą i spiekającą się jest racjonalne. Piasek jest bowiem luźnym i mało spoistym, łagodzi w ziemi niekorzystne przymioty gliny t. j. zmniejsza jej spoistość i przyczynia się do jej kruchości.

### O gorzkich i plamistych ogórkach w oranżerjach i inspektach.

Często słychać skargi, że ogórki są gorzkie. Wina tutaj jest, że korzenie przyszły na świeżą mierzwę końską albo, że ziemia nie jest dostatecznie żyzną dla ogórków. Pierwszemu zapobiedz można, dawając na świeżą mierzwę pod ziemie, grubą warstwę liścia w inspekt. Drugiemu, nie dawając nigdy zużytej ziemi pod ogórki, tylko należy mieć zapas dobrej, żyznej świeżej ziemi i taką tylko używać pod ogórki. Zaleca się każdy korzeń na powierzchni zaraz i zawsze pokrywać ziemią. Wiadomo że ogórki nie gorzkną nigdy od gładkiego czubka, zawsze tylko przy końcu z szypułką, zaleca się przy tem końcu ogórek kosztować, gdyż często tylko bardzo mały koniec jest gorzki a cały ogórek zupełnie dobry, dalej nigdy nie struże się ogórka od ogonka, tylko przeciwnie, bo gorycz przenosi się nożem na cały ogórek. Plamiste ogórki nie można nazwać chorobą rośliny ogórka, gdyż może ona być najzdrowszą a pomimo to wydaje owoce plamiste.

W najczęstszych wypadkach winą plamistych ogórków jest nagła zmiana czyli spadnięcie tempera tury w oranżerjach lub inspektach i to w nocnej porze. Ponieważ ogórek zwykle nocą rośnie a przez obniżenie gwałtowne temperatury nocnej w skrzyni ogórek nie może się rozrastać, pęka powierzchnia i wychodzi kleista ciecz na powierzchnię. Miejsca te bywają szybko ogarnięte pleśnią, przechodzą w zgniliznę i małe ogórki giną zupełnie, wielkie często się zarażają, ale, że są silniejsze, powoli się wyleczą, zatrzymując szare narośle przyczem wygląd swój tracą.

Jak już powiedziałem, w inspekt pod ogórki zawsze daje się grubą warstwę liścia, bo korzenie wrastające w świeżą mierzwą końską nietylko gorzkie ale i plamiące powodują ogórki.

Również nie używać sztucznych nawozów, lecz dać dobrą, świeżą ziemię, obficie podlać wodą 18—22° ciepłą i jeżeli potrzeba, to podlać rozcieńczoną gnojówką. Gorszą jeszcze chorobą są na ogórkach brunatne suche plamy t. zw. Gloeosporium orbiculare, które niszczą cały roczny sprzęt i jeżeli skrzyni lub oranżerji, gdzie ta choroba u ogórków się pojawia, nie wysiarkujemy lub wybielimy wapnem, wystąpi ona w dalszych latach. W. Sarnowski.

## Od redakcji.

Do Działdowa. W sprawie pism wymienionych w liście pisanym do redaktora prosimy się zwrócić do Biura Związku Polaków w Olsztynie, Bahnhofstr. 87.

## Ruch towarzystw.

**Nowytarg.** W niedzielę 12 go lutego o 4 tej po południu odbędzie się zebranie Tow. Ludowego na Nowytarg i okolicę. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

**Starytarg.** Zebranie Kółka rol. na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę 12-go lutego o godz. 4 tej po południu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

**Starytarg.** Zebranie Tow. św. Kingi które się nie odbyło z nieprzewidzidzianych powodów zeszłej niedzieli, odbędzie się w niedzielę 12-go lutego o zwykłej godz. w sali św. Kingi.

## Sprzedaż drzewa.

W sobotę 11 b. m sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa Lanskerofen o 1 tej przed południem w lokalu p. Gottschalka w Stawigudzie. Sprzedawane będzie drzewo budulcowe i opałowe.

Redaktor: K Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.